

„SŁOWO“ wstępuje
we wszystkie prawa
i przejmuje wszelkie
obowiązki „Gazety
Krajowej“.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna
z dostarczeniem do domu
oran x przesyłką pocztową
mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonpa-
spaltowy: przed tekstem 800
mk.; w tekście 400 mk.; za
tekstowy 160 mk.
W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Dziś!

w „HELIOSIE“

NOC

w „HELIOSIE“

Dziś!

LITERACKO-ARTYSTYCZNA

AKTUALNA REWJA ZE ŚPIEWAMI PIÓRA WELA ORAZ OBFIY PROGRAM Z UDZIAŁEM: T. BOHDAŃSKIEJ,
KONSTANTEGO TATARKIEWICZA, W. BRZEZIŃSKIEGO, J. SAWICKIEGO, K. WYRWICZA, KURNATO
WICZA I ZONERA. BILETY W CUKIERNI W/P. SZTRALLA OD GODZ. 11—1 I OD 3—7. OD GODZ. 10 W KASIE „HELIOSU“.

O północy

O północy

Kresowe Towarzystwo Rybne

Spółka Akcyjna, Wilno, Jagiellońska 3, telef. 685

Posiada własne baseny na rynku drzewnym przy ulicy Zawalnej.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna żywych i śniętych ryb wszelkiego rodzaju odbywa się codziennie.
CENY KONKURENCYJNE. Nadeszły transporty karpiów żywych. Towarzystwo przyjmuje od producentów
ryby na komisową sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Zarządu, Wilno, Jagiellońska № 3.

Poszukuję mieszkania

Może być na Antokolu, Zwierzyniu, Zakrecie lub innym przed-
mieściu. Może być z remontem. Od dwóch do pięciu pokoi
z kuchnią. Oferty redakcja „Słowo“ pod W. K.

BOLESŁAW Korczak-Jarkowski

dn. 19 b. m. zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Biskupia 10, do kościoła św. Ducha
(po Dominikański) dn. 22 b. m. o godz. 5 popoł. Nabożeństwo żałobne—
d. 23 o g. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim
O czem zawiadomiam żona i rodzeństwo.



Angielska HERBATA „Sibunion“

pakowana w Anglii, wytworna w smaku,
bez domieszek, waga czysta bez opakowania.
Sprzedaż we wszystkich handlach.

Marka fabryczna. Hurtowy Skład: WILNO, DOBROCZYNNY 2,
„Wschodnia Spółka Handl. - Przem.“

Rady Ludowe.

Działalność stronnictw politycz-
nych w Polsce pod względem
etycznym pozostawia wiele do ży-
czenia. Pozyteczne studia w tym
kierunku można sobie zorganizowa-
wać w sposób następujący. Czytać
codziennie gazety kilku kierunków
politycznych i notować numery
tych artykułów kodeksu karnego,
które przewidują przestępstwa wzaj-
jemnie sobie przez polityków przy-
pisywane.

Alie samo założenie partji, jego
fundamentalny grunt może być
mniej lub więcej etycznie moral-
ny, oraz mniej lub więcej pań-
stwowo-moralny. Stronnictwa kla-
sowe ocenę swej moralności pań-
stwowej mają już wypisaną na
czole. Zamiast tej, z punktu widze-
nia państwowego, niemoralnej kla-
sowości, stronnictwa ogólno-naro-
dowe, takie jak np. demokracja
narodowa, posiadają inną cechę,
również bardzo szkodliwą, a mian-
owicie w przywiązaniu do swego
stronnictwa idą tak daleko, iż cza-
sami patriotyzm partyjny wynoszą
na plan pierwszy, przesłaniając nim
patriotyzm państwowy.

Polskie życie państwowe stwo-
rzyło dwa typy partji dotychczas
u nas nieznanne. Typ pierwszy to
partje bezideowe, istniejące dla
zapewnienia kariery politycznej
grona osób, pozbawionych jakiej-
kolwiek łączności ideowej pomię-
dzy sobą. Obecnie typ ten repre-
zentuje narodowe zjednoczenie
udowe. Co ideowo może łączyć

między sobą pp. Skulskiego, Po-
nikowskiego i ks. Starkiewicza?—
Nie. Są to ludzie, którzy spotkali
się u dróg rozstajnych i po krótkiej
pogawędce zdecydowali brnąć
dalej razem.

Drugi typ, to grono młodych
polityków występujących pod róż-
nymi pseudonimami. W Poznaniu
nazywają się Młoda Polska (Prze-
gląd Poranny) u nas zaś Strażą
Kresową i Radami Ludowymi.

Rady Ludowe i Straż Kresowa
powstały bezpośrednio z organi-
zacji młodzieży narodowej, najstar-
szej i najpoważniejszej ze wszyst-
kich organizacji, które skupiały
młodzież akademicką po swoich i
obcych uniwersytetach. Młodzież
narodowa wychowała dla Polski
wielu wybitnych polityków. Jej
członkami byli zarówno ks. Luto-
sławski jak i Wilhelm Feldman,
zarówno socjalista Dreszer, ludo-
wiec Dębski, jak p. Dubanowicz.
Otóż zjawiskiem bardzo ciekawem,
a zarazem bardzo bolesnym, jest
demoralizacja, wzrastająca w po-
stępie geometrycznym, której u-
legła ta część młodzieży narodo-
wej, która wstąpiła do życia poli-
tycznego pod sztandarem włas-
nym.

Niemna cienia idealizmu w tem,
jak sobie wyobraża grupa Rady
Ludowe — Straż Kresowa — Mło-
da Polska politykę i życie poli-
tyczne. Oto są trzy zasady, na któ-
rych grupa ta oparła całą swą tak-
tykę i metodę działania:

Żądać we wszystkich
aptekach i składach
aptecznych

oryginalne francuskie
wody i produkty

„VICHY“

Generałna Reprezentacja na Pol-
skę J. Seindendorff i S-ka,
Warszawa, Krucza 6, tel. 230 13.

Poszukuje ładnie umeblowa-
nego pokoju. Cena
obojętna. Oferty red. „Słowo“ pod R. Z.

Przedewszystkiem partyjność z
premedytacji. To co w innych
stronnictwach jest, jeżeli można
się tak wyrazić, produktem ubocz-
nym, tutaj stanowi świadomy u-
stęp programu. Grupa Rad Ludo-
wych jest partyjną i chce być par-
tyjną. Jest to obecnie najbardziej
partyjna grupa ze wszystkich pol-
skich stronnictw politycznych. Na
swoich listach nie przeprowadza
nikogo, nawet największego boha-
tera narodowego, o ile nie będą
jego pewni pod względem partyj-
nym, pod względem jego stosun-
ku do ich koterji.

Po drugie to, co nazwiemy sys-
temem *ekskursji* albo jeszcze le-
piej metodą *khaki*.

Grupa Rad Ludowych — Straży
Kresowej nie ma własnej grupy
społeczno-terytorjalnej poza sobą.
Postanowiła ją sobie znaleźć. Ra-
dykalna ludowość nie jest bynaj-
mniej jakimś wpływem z serca
tej akademicko-inteligenckiej mło-
dzieży (zresztą przeważnie nie po-
siadającej patentów z ukończenia
szkół wyższych), lecz jedynie pro-
duktem zasadito może racjonalis-
tycznego rozumowania, iż tylko
wśród chłopów można będzie zna-
leść dostateczną ilość wyborców.
Jej „kresowość“ jest zupełnie
sztuczna, a upodobanie do naszej
dzielnicy oparte jedynie na wyra-
chowaniu. Wśród wszystkich dzie-
laczy całej Straży Kresowej i Rad
Ludowych dwóch ludzi było tylko
z pochodzenia kresowcami, z któ-
rych jeden, o inteligencji może
najwybitniejszej ze wszystkich, wy-
stąpił obecnie z tej grupy i został

Teatry Wileńskie.

Dzisiaj
TEATR WIELKI **Halka** opera w 4-oh
aktach
S. Moniuszki.

Dzisiaj
TEATR POLSKI **Kobietka, która zabiła**
Sztuka w 5 akt. z prol.
i epilogiem Garriksa.

Dzisiaj
TEATR im. Syrokomli **Damy i huzary**
komedja Fredry.

Kasa zamawiać w gmachu „Lutni“ od
11—1 ppół. Kasy poszczególnych teat-
rów od 3—9 wiecz.

redaktorem brukowego pisma w
Warszawie. Podróż na Kresy jest
tylko na zimno obrachowaną ekspi-
dycją dla zdobycia wpływów i man-
datów, ponieważ w Królestwie by-
ło za ciasno.

Tę swoją metodę *ekskursji* i
khaki, jednym słowem przystoso-
wania się do korzystnych warun-
ków, Rady Ludowe posuwają jesz-
cze dalej. Całą swą ideologię do-
stosowują do wymagań lokalnych.

W swych kramach ideowych
posiadają wszelaki towar. Na Wi-
leńszczyźnie zdobyli przeszło trzy-
dzieści mandatów do Sejmu Wi-
leńskiego, ponieważ byli ultra-na-
cjonalistami, co dogadzało patrio-
tycznemu sentymentowi pocziwie-
go ludu wileńskiego. W Wilnie
spełniają nawet nieprzyjemną rolę
wyszukiwania wśród funkcjonarju-
szy państwowych ludzi o niepol-
skim pochodzeniu, aby się pu-
blicznie domagać ich dymisji. Na
Wołyniu przeciwnie. Rady Ludo-
we są tam grupą ukraińską,
nieomal antypolską. Podczas wy-
borów liczą nawet na dużą ilość
głosów chłopów ukraińskich i nie
zawiodą się.

Wreszcie trzecią zasadą taktyki
Rad Ludowych jest udawanie
przed społeczeństwem polskim,
iż stanowią one grupę, która re-
prezentuje interes państwowy. Na-
leży przyznać, że tej sugestji dość
łatwo ulegało nasze społeczeństwo
kresowe, a zwłaszcza ziemiaństwo
kresowe. „Straż Kresowa“ repre-
zentuje interes państwowy polski—
wstawiano tu na Kresach, a jako
dowód przytaczano, iż „Straż Kre-
sowa“ nie jest partją, albowiem
pobiera subwencje państwowe.
Warszawa, nie orientująca się w
naszych stosunkach, rzeczywiście
uważała Straż Kresową za poste-
runek propagandy państwowej.

Nie można więc odmówić mło-
dej polityce Rad Ludowych sprytu
i zdolności dyplomatycznych. Na-
tomiasz przyznać trzeba, że ich
działalność tu u nas przyniosła
szkody nieobliczalne. Poniżyła au-
torytet czystego imienia Polski,
obniżyła moralny poziom życia
politycznego.

Jako przykład wspomnijmy
chociażby dziecko rodzone Straży
Kresowej—osadnictwo wojskowe.
Osadnictwo wojskowe jest tym
bajecznym wynalazkiem, który
może uczynić to, czego nie potra-
fił wykonać Moskale, a mianowi-
cie pokłócić autochtoniczną pol-
ską i półpolską ludność z ideą
państwa polskiego. Osadnictwo
wojskowe jest w perspektywie
dziejowej czemś dla nas znacznie
bardziej niebezpiecznym niż wszyst-
kie moskiewskie ekspedycje karne
całego wieku XIX ego. Z tego po-
vodu jeżeli Rada miasta Wilna
uchwali kiedyś wystawić pomnik
przezeseowi towarzystwa „Straży
Kresowej“ i postawi go na placu
Napoleońskim, na piedestale Mu-
rawjowa, to można będzie powie-
dzieć z angielską: oto właściwy
człowiek na właściwym miejscu.

Straż Kresowa stworzyła osad-
nictwo wojskowe dlatego, że się
źle orientowała w naszych stosun-
kach i myślała, że to zwiększy jej
wpływy. Dzisiaj tego własnego ro-
dzzonego dziecka się wypiera. Dobra-
wa winę na kogo innego. Dobra-
wa, nie kwestjonując wartości oso-
bistej kilkunastu kierowników ru-
chu Rady-Ludowe-Straż-Kresowa-
Młoda Polska, zwłaszcza z grona
poznńskiego, trzeba przyznać, iż
ruch ten jest bardzo mało sympat-
yczną organizacją. Cat.

Pewien młody człowiek, zdembilli-
zowany oficer, zwraca się do znawcy
stosunków rolnych z prośbą, aby mu
wskazał, gdzie ma sobie wybrać parcelę,
„prawem“ mu przysługującą z tytułu o-
sadnictwa wojskowego.

Znawca wymienia nazwę folwarku
pod Baranowiczami.

„Ależ to mego stryja!“—wykrzykuje
młody człowiek z ogromnym, choć dla
nas mało zrozumiałym oburzeniem.

Czyście ofiarowali

1% na zdembilizowanych i

Teatr imienia Syrokomi (Gmach Ratuszowy). Dziś po raz 2-gi staropolska komedia A. Fredry „Damy i Huzary”, w której znajdują się nowozaangażowane sily teatrów wileńskich. Reżyseruje p. Nawrocki. W przygotowaniu „Książę Marek” Słowackiego i „Sublokatorka” Grzymały Siedleckiego. Do tej ostatniej sztuki udało się pozyskać p. Konstantego Tatarskiego, który pozostając jakiś czas w Wilnie podjął się reżyserji i wykonania głównej postaci w świetnej aktualnej komedji.

Sztuka ta, która święciła do dziś tryumfy w warszawskich Rozmaitościach otrzymała nową wystawę dekoracyjną. Kasa zamawiań (gmach Lutni) czynna od 11 do 1 po poł. Kasa teatru im. Syrokomi czynna od 3 do 9 wieczorem.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Bójka.** Policja 5-go kom. zatrzymała Ludwika Rusińskiego, który będąc w stanie nietrzeźwym wywołał bójkę na ulicy.

— **Awantury.** Dn. 20 b. m. policja aresztowała dorożkarza Aleksandra Sanluka № 169 (Bellejemska 82) i pasażera Budkiewicza (Bołtapska 8), którzy wywołali bójkę na ulicy.

— **Kradzież kieszonkowa.** Edwardowi Wolejko (Mickiewicza 36 m. 40) na rynku Stefańskim wyciągnięto z kieszeni 10 tys. m.

— **Kradzież złota.** Wincentemu Sudejko (Krakowska 38) skradziono 250 rub. złotem.

— **Kradzieże.** Witoldowi Byliń-

skiemu (Trębicka 16) w nocy z dnia 20 na 21 bm. skradziono ze składu wiewiórki wartości 40 tys. mk.

W celu zdeksamowania sprawców kradzieży, poszkodowany wyznacza 5000 mk. nagrody.

— **Ilji Kudrawcowi** (Biały zauł. 10) skradziono produktów spożywczych na sumę 115 t. m.

— **Helenie Horjati** (Hotel Nizkowskiego pokój № 41) skradziono 50 t. m.

— **Bronisławowi Turczynowi** (Zawalna 21 m. 2) skradziono kosy wartości 35 tys. mk.

— **Suli Lewin** (Dziśnińska 6) skradziono bielizny na sumę 70 tys. m.

— **Wincentemu Łezarenko** (i Polowa 7) skradziono pas skórzany wartości 100 tys. mk.

— **Pobicie żony.** Policja 9-go kom. aresztowała Wacława Wasilewskiego (Zorawia 16), który uderzył swoją żonę kamieniem w głowę.

Według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej
dnia 18 września 1922 r.

Waluta	Żądano	Poszukiwano
Ruble lotewskie	27	25
Estońskie	15	13
Ost-marki	4,50	4,10
Szwajcarskie	1440	1420
Dolary	7565	7525
Czeki na Londyn	33700	33400
100 rb. złotem	374750	371000
Wileń. Bank Z.	10500	10400

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA

ZURYCH (Pat) Przekazy na Warszawę 0,07.

WARSZAWA (Pat.) Dolary 7581, franki francuskie 584,5 marki niem. 5,43.

GDANSK (Pat.) Dolary 1466,17, marki polskie 19,095 — 19,155, przekazy na Warszawę 19,03.

GDANSK (Pat.) Żyto 1800, pszenica 2800, jęczmień 1650, owies 2000.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Opera w Wilnie.

„Halka”

opera w 4-ach aktach Stanisława Moniuszki.

Uroczystym przedstawieniem „Halki” nieśmiertelnej zakończone Obchód Moniuszkowski i otwarto pierwszy teatr operowy polski w Wilnie, wolnym od ucisku przemocy obcej, w mieście od wieków i na wieki związanym z najszczytniejszymi etapami kultury polskiej. Jeżeli sobie uprzytomnimy jak ważnym czynnikiem kulturalnym jest rozwój wszelkiej sztuki, a szczególnie sztuki narodowej, musimy uważać za obowiązek święty: najgorliwsze jej pielęgnowanie.

Wielkim wysiłkiem, w poczuciu obowiązków patriotycznych i społecznych, stworzył dyrektor Henryk Cepnik teatr operowy polski, w rozmiarach jeszcze dotąd w Wilnie niebywałych. Rzeczą obowiązującą każdego dobrego syna Ojczyzny jest wspieranie tej twierdzy kultury polskiej. Nie można, w żadnym razie, pozwolić na upadek tego przybytku sztuki...

Każdy powinien — w miarę sił — przyczynić się do rozkwitu instytucji, która może dać zadowolenie szukającym w niej szlachetnej rozrywki i podniety duchowej, oraz mieć wpływ nieobliczalny na rozwój twórczości rodzimej. Niech geniusz Moniuszki przyświeca i ogrzewa, jak słońce roślinie, podjętą tutaj pracę nad umuzykalnieniem naszego społeczeństwa...

Wyboru trafniejszego na otwarcie teatru operowego w Wilnie nie można było uczynić. Wystawienie „Halki”, w pierwszej linii, obowiązuje każdy zespół operowy

polski, jako hold należny jej twórcy nieśmiertelnemu i jako pierwszemu dziełu, od którego wzięła początek cała twórczość operowa, utrzymana w duchu narodowym. Wszystkie te względy mają jeszcze znaczenie potężniejsze i są jakoby „nakazem kategorycznym” właśnie tutaj — w Wilnie, gdzie arcydzieło Moniuszki przechodziło wszystkie okresy swego rozwoju — od pierwszej niejasnej koncepcji w umyśle twórczym do jej ostatecznego ukształtowania, jako skończone dzieło pomnikowe. Jakże od przeszło półwieku nie tylko cała Polska podziwia i wielbi, lecz i obcy świat muzyczny wysoko ceni. Tutaj, po raz pierwszy, zabrzmiały uroczę melodie, natchnione najczystszy duchem narodowym, przepojone przedziwną harmonją i stubarwną szatą instrumentacyjną okraszono. I zagrały na sercach zachwyconych słuchaczy, jak na strunach arfy, wywołując całą gamę uczuć zamasyścią sarmacką rytmów tanecznych, a nade wszystko rzewnością głęboką i śpiewnością niezrównaną.

Lat siedemdziesiąt upłynęło od chwili, kiedy do słów *Włodzimierza Wolskiego*, który się oparł w swym pomysle libretta na obrazie dramatycznym „Góralka” Kazimierza Władysława Wójcickiego, napisał Moniuszko swą prześliczną muzykę. Pokolenia jej słuchali, a dotąd nie ona ze swego nieprzerwanego uroku nie straciła i pokolenia jeszcze będą się nią zachwycały jak klejnotem ręką mistrzowską czelowanym, z błęgiem czasu coraz cenniejszym.

Już w uwerturze do „Halki” są szczęśliwie zgrupowane niektóre najbardziej charakterystyczne motywy z samej opery, nadają-

sobie w innym ujęciu nawet wyobrazić tego prawdziwego klejnotu ze skarbicy wielkiego kompozytora. Następny wielki zespół należy do najpotężniejszych emanacji duchowych w całej literaturze operowej, czarując przepięknym brzmieniem, a zastosowanie motywu z pierwszej pieśni Halki jest jakby posługiwaniem się „motywem przewodnim”, wprowadzonym później przez Wagnera jako jedna z podstaw kompozycji dramatycznej. Pełna wyrazu dramatycznego arja Halki i modlitwa chóralna godnie wieńczą wielkie — w najszczytniejszym pojęciu — dzieło.

Przechodząc do wykonania, z prawdziwym zadowoleniem można stwierdzić, że całość była na bardzo wysokim poziomie artystycznym, częściowo ponad wszelkie oczekiwania, że może wytrzymać z godnością porównania z dobrze renomowanymi scenami operowymi większych miast prowincjonalnych w Niemczech, gdzie — jak wiadomo powszechnie — kultura muzyczna jest najwyższą na świecie.

Partję tytułową odtworzyła *Wanda Hendrichówna*, zdobywając sobie odrazu sympatję audytorjum bardzo ładnym głosem i umiejętnością władania nim zupełnie nieprzeciętną, szczęśliwie skojarzoną z widoczną muzykalnością. Gra sceniczna wykazywała doświadczonej artystki. Bardzo dodatnie zasoby śpiewackie, zdaje się, posiada *Jadwiga Krużanka*, dla oceny sprawiedliwej trzeba wyczekać wstępu artystki w partji więcej odpowiedni; *Zofja* nie daje do tego dostatecznego pola. *Stolnika Śolański* z powodzeniem *Bolesław Folański*. Wdzięczną postać *Jontka* miał w swojej pieczy *Leon Cortelli*,

nadając jej niezbędną charakterystykę. Głos artysty brzmiał bardzo miękko, w kolorycie trochę ciemny, co dla wielu ma urok. Zdawało się, że artysta rozmyślnie trochę powściągliwie używał swego organu. Wykonawca *Janusza Adam Ludwig* posiada wszelkie warunki do śpiewu i gry rutynowanego artysty. Zupelnie zadowalniającym był *Wincenty Witas*, jako *Dziemba*, a niedużą partję *górala* odśpiewał *Adolf Rożyński* dźwięcznie i świeżo brzmiącym tenorem. *Duderz Wincenty Szczęsnołowicz* dostrajał się do całości.

Nadspodziewanie dobrze śpiewały chóry, a epizod śpiewany *a capella* w trzecim akcie wrecz zaimponował czystością i dźwięcznością. Balet też byłby zupełnie dobry, ale w nadmiernie przedkończonym mazurek więcej było pospiechu nerwowego, niż krewkiej dziarskości. Tańce góralskie wyszły bardzo dobrze. Orkiestra spełniała swe zadanie należycie. Niewątpliwie bardzo dobrego dyrygenta poznaliśmy w *Jarosławie Leszczyńskim*. Tu i ówdzie dało się zauważyć niedostateczny jeszcze kontakt między poszczególnymi wykonawcami i częściami zespołu. Wobec jednak tak krótkiego czasu wspólnej pracy i nieuniknionego zdenerwowania, z powodu pierwszego występu całego zespołu przed zupełnie nową publicznością, dają się te małe uchybienia łatwo wytłumaczyć. Już to samo, że z każdym aktem następnym całość była coraz lepsza, jest rękojmią zupełną, że niebawem będziemy mieli przedstawienia pod każdym względem zestrojone.

Michał Józefowicz.

KINO-TEATR „HELIOS”
róg Wileńskiej i Mickiewicza.
Pierwszorzędny **„PICCADILLY”**
KINO-TEATR „PICCADILLY”
Ulica Wielka 72.

NASZE KOLEJNE ARCYDZIEŁO
Lucy Dorien w 4 aktach dramacie
„INFERNO” Tragedja duszy kobiecej. Dyrekcja uprzejmie prosi zajmować miejsca zgodnie z biletami. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 9 1/2.
Wobec niebywałego powodzenia, obraz demonstrowany będzie jeszcze 2 dni: 22 i 23 września **FAWORYTKA SZACHA** (Za kulisami **Monte-Kario**). Jest to jedyny obraz, wykonany przez specjalną ekspedycję w najpiękniejszych miejscowościach całego świata: w Paryżu, na Riwierze, w Monte Carlo, Barcelonie, Grenadzie, Sewilli, Geni i in. W głów. roli Ellen Richter i K. Stoboda.
Kino-teatr **POŁONJA** Mickiewicza 22. **Dziś premiera!** Światowej sławy artyści znakomita **A. GORICZYNA** i ulubieniec publiczności **O. RUNICZ** w rolach głównych dramat **SILNIEJSZA NIŻ MIŁOŚĆ**. Początek o godz. 4, 5 1/2, 7, 8 1/2 i 10 w.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
B-cia ALSZWANG
Wilno, Wielka 72.
Do wiadomości naszej Szanownej KLIENTELI!
Wróciwszy z podróży z zagranicy po zakup towarów przywieźliśmy ze sobą **wszelkie nowości jesiennego sezonu** kapelusze, palta, szuby, kostjomy, ubrania, buclki i wiele innych rzeczy.
Wielki wybór! Ceny niskie!

Roczne wieczorowe kursa dla biuralistów rozpoczęły zapisy na rok szkolny 1922/23. Kursy mają na celu danie specjalnego wykształcenia i przygotowania słuchaczy do pracy w instytucjach państwowych i handlowych zarówno w zakresie buchalterji jak i biurowości. Przedmioty: Buchalterja, arytmetyka handl., język polski, korespondencja handl., biurowość, nauka o handlu i prawie handlowe w zarysie. Przy kursach prowadzony jest kurs przygotowawczy dla nieposiadających odpowiedniego cenzusu naukowego. Zapisy i informacje — w lokalu Szkoły pisanja na maszynie przy ul. Mickiewicza 22, m. 5, od 12—1 i 3—1.

Herbata „Orange Pekre” oraz **Cejlońska** własnego importu
B-ci Sutkowskich
Wilno, Zawalna 2, tel. 755

MELASA dla gorzelni i najlepszej jakości.
Zawsze na składzie, dostarcza również do wszystkich miejscowości we własnych bezczakach żelaznych i cysternach Spółka Akcyjna **Janusz Gerżabek i S-ka**, Wilno, Królewska № 5, tel. 625; Warszawa, Niecała № 6, tel. 194 09; adres telegr. „Garpe”
Własny Skład na stacji **Wilno-Towarowa**. 4—1

Dr. med. Kazimierz Łukiewicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—9 rano i od 3—6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zauł. S-to Jerski).

Kobieta-Lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjęcia: 12 1/2—2 i 3—5. Choroby: kobiece, weneryczne, mocopłciowe. **Ul. Mickiewicza** (b. S-to Jerska) **Nr. 24.**

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. **Mickiewicza 46—6.**

H. Wołodźko. Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne od godz. 12—2 i 5—6. **Zawalna 22.**

DOKTOR E. Birzowski Chor. weneryczne, syfils i skórne. Przyjmuje od g. 10—2 i 4—7. **Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, m. 6.** (róg Mickiewicza).

Lekarz Dentysta Julja Bielunas ordynuje od 12—2 i 3—5 **Jagiellońska 9, m. 4**

Dr. C. Koneczny Choroby zębów. Wyłączenie u siebie od 10—12 1/2 i 4—6 1/2. **Mickiewicza № 11.**

Dr. S. Kapłan po- wrócił Spec. chor. weneryczne, syfils i skórne. **Wileńska 11, m. 1** (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. **Telefon 640.** 2—1

21 b. m. w przejeździe na dworzec została **zgubioną walizką** ręczną skórzana. Wewnątrz pomiędzy rzeczami okupacyjnym pasport na imię **Witolda Mączyńskiego**. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na Mostową 5, m. 4 za wysokim wynagrodzeniem

Plac ładny z drzewami na letniskach Pośpieszka do sprzedania. **Dow. się—Nadbrzeźna (Zygmuntońska) 16, sklep spoż.**

Skradziono tymczasowy dowód demobilizacji za № 1608/22 wydany przez 86 p.p. z dnia 4. IV — 22 r. na im. st. szereg. **Bolesława Bieńkowskiego** zam. w Clupskach gm. Holszańskiej, oraz legitymację związku zdemobiliz. ochotników pow. Osmieńskiego. **Utlewani** się.

Motor ropowy „Ursus” czynnny 16—21 koni do sprzedania. Warunki **Tatarska 6.** Wspólna pracownia mechaniczna.

Młode bezdzietne małżeństwo **poszukuje umeblowanego pokoju**. Zgłosz. pod „Młode małż.” do biura ogł. **Jutana, Niemiecka 4, tel. 222**

Pralnie sprzedam w pełnym ruchu (z mieszkaniami). **Antokołska № 53**

Szafa dębowa do sprzedania **Świętojerski z. 3, m. 10**

Pracownia elektro-mechaniczna Stanisława Piórewicza przyjmuje wszelkie roboty, w zakresie elektro-techniki wchodzące. **Ul. Ad. Mickiewicza 37.**

POLSKA Drukarnia Nakładowa „LUX”
Wilno, Żeligowskiego 1
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.